

Fragment relacji świadka historii



GABRIEL GRABARKIEWICZ

ur. 1934, Żnin



Zakres terytorialny i czasowy	Żnin, 1939–1940
--------------------------------------	-----------------

Losy rodziny po wybuchu II wojny

Moi rodzice byli nauczycielami w miejscowości Żerniki, niedaleko Żnina. W tej miejscowości przed wojną była również dość liczna kolonia niemiecka. Była również szkoła polska i szkoła niemiecka. W tamtych czasach obie te szkoły współpracowały i rywalizowały. Ale już blisko 1939 rok, kierownik szkoły niemieckiej często wyjeżdżał do Rzeszy. Ponieważ to był kolega mojego ojca, to nieśmiało zdradzał mu, że jeździ na szkolenia. Mówił: *Czasy się zmieniają, muszę jeździć na szkolenia*. Jak się wojna zaczęła, to mój ojciec został powołany do wojska. A ten jego kolega po tych szkoleniach został na tamtym terenie gauleiterem. To jest odpowiednik naszego przełożonego administracji. Ojciec przeszedł całą wyprawę wojenną i dostał się do niewoli w Kobryniu. To jest miejscowość już obecnie na terenie Białorusi. Tam oddziały polskie zostały rozbite. Ponieważ miał niską szarżę, był sierżantem, to po krótkim czasie został zwolniony z obozu i wrócił do Żernik. I wówczas w nocy przyszedł ten Niemiec i mówi do ojca *Przyszedłem cię ostrzec. Jutro rano będę musiał z kimś z gestapo przyjść i aresztować cię. Z tej racji, że byłeś tutaj polskim nauczycielem, więc uciekaj jak najszybciej*. Ojciec zawiązał coś w kocyk. I myśmy prysnęli.

Data i miejsce nagrania	25 czerwca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Paulina Hryniewicz, Wiktoria Strońska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami